

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 17 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza-4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękojmi niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepcylskiego — A. Laszuk.  
DUKSZY — Bziet Kolejowy.  
GLEBKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
KLECK — Siedl. „Jedność”.  
LIDA — ul. Sawałska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarzki.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.  
SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kół. „Ruch”.  
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikat, nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację zmienne dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Hitlerowcy bojkotują Reichstag. Wydarzeniem, które nie pozostanie bez śladu na kształtowaniu się stosun ków wewnętrznych w Niemczech, jest bojkot Reichstagu przez hitlerowców i solidaryzowanie się z tym aktem grupy niemiecko-narodowych i części Landsbundu. Liczna, bo 107 osób licząca grupa Hitlera jest stronnictwem wnoszącym do dzisiejszych stosunków niemieckich ferment, wysoce aktywną propagandą swych-ultra nacjonalistycznych pod względem politycznym i radykalnych pod względem społecznym, — hasel.

Niebywały sukces hitlerowców przy wyborach do Reichstagu był nielada niespodzianką zarówno dla większości polityków niemieckich, jak i opinii politycznej Europy. Ludzono się popraw da przez pewien czas, że da się grupę Hitlera wciągnąć do pracy parlamentarnej i pod tym względem centrum niezrażone ani radykalizmem, ani zoologicznym nacjonalizmem „nazi” żywiło nadzieję i nawet prowadziło za konspiracyjne pertraktacje w celu utworzenia rządu opartego o środki i prawie Reichstagu, w skład której ze względu na swój nacjonalizm zaliczona została grupa Hitlera. Koncepcja „centroprawu” jednak zawiodła i kanclerz Bruening zmuszony został do korzystania z nieoficjalnej pomocy socjal-demokratów, dla których rzecz rozumiała rząd Brueninga jest sympatyczniejszy, niż gabinet, w którym pierwsze skrzypce grałby Hitler z Hugenbergiem.

Exodus z parlamentu Hitlerowców kopie przepaść pomiędzy tą grupą a stronnictwami środka i jednocześnie znaczną więź łączącą centrum z socjal-demokratami. Wyrazem tego są ostatnie zarządzenia administracyjne przeciwko organizacji hitlerowskiej, o których przed kilku dniami donosiliśmy.

Hitlerowcy domagają się rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów, które według ich przypuszczeń przyniosą im dalszy wzrost sił i pozwolą na ujęcie steru rządów w swe ręce. Projektowi temu przeciwstawiają się centrum i socjal-demokrati. Zwłaszcza ci ostatni są zdania, że najlepszym lekarstwem na Hitlera jest czas, który wykaże jałowość hasel Hitlera i dlatego uważają za celowe poprzecz Brueninga mimo, że jego posunięcia dalekie są od ideałów polityki socjal-demokratów.

Na te ostatnie wydarzenia w Niemczech warto podkreślić charakterystyczną cechę, a mianowicie, że partje, które uprzednio trzymały ster rządów w swych rękach a więc przewodziły socjalistom, prowadzą obecnie politykę defensywną podczas, gdy nacjonalisci stają się wszędzie elementem aktywnym. Cecha ta w zestawieniu z bojkotem parlamentu przez hitlerowców jest jeszcze jedną wskazówką, że bynajmniej nie należy lekceważyć ruchu rasistów, który posiada i będzie posiadał trwałe następstwa w polityce niemieckiej tak wewnętrznej, jak zagranicznej.

Anglija i Żydzi. Prasa angielska ogłasza list Mac-Donalda do dr. Weitzmana prezesa Jewish Agency. Jest to oficjalny komentarz „Białej Księgi”, poświęconej kwestji palestyńskiej. List Mac-Donalda uzgodniony został poprzednio na nieoficjalnych konferencjach z przewodniczącymi sjonistów, którzy uważali „Białą Księgę” za zranienie przez Anglię zobowiązań udzielonych Żydom w słynnej deklaracji Balfoura. Pamiętamy ile hałasu wywołało ogłoszenie „Białej Księgi” na jesieni ubiegłego roku. Pisma żydowskie, szczególnie w Polsce, gdzie jest największe skupienie Żydów w masorze, 101tyś osób od tytułów: „Anglija zdradziła naród żydowski”, „Anglija złamała przyrzeczenia Balfoura” i t. p., przed poselstwami i konsulatami angielskimi demonstrowały or-

ganizacje sjonistyczne wyrażając swe oburzenie z powodu przyznania w Białej Księdze praw Arabom, jako ludności tubylczej i ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny. Gdy się jeden hałas cokolwiek uspokoił, rozpoczęły się pomiędzy przewodniczącymi sjonistów a rządem angielskim rokowania, które doprowadziły do kompromisu.

W liście swym Mac-Donald wyjaśnia, że dla rządu angielskiego kwestja zręczenia się międzynarodowych obowiązków, wynikających z mandatu, nie istnieje. Panujące nieporozumienia w Palestynie mogą być uregulowane wobec pojedynczego nastroju Arabów i Żydów. Urząd Kolonialny — pisze Mac-Donald — nie naruszył praw Żydów, ponieważ rząd angielski obowiązany jest przedtem, zanim osadzi Żydów na nowych ziemiach dbać o los bezrolnych Arabów. Troška ta bynajmniej nie wyklucza zainteresowania ogólnym rozwojem planu żydowskich kolonii.

Biała Księga nie miała na celu utrudniać Żydom nabywanie nowych ziem, ani też ograniczać imigrację, a jedynie zmierza w tym kierunku, aby imigracja żydowska nie szkodziła interesom ludności tubylczej.

List Mac-Donalda według oświadczenia dr. Weitzmana otwiera dalszą drogę do porozumienia. Jest to duży sukces dr. Weitzmana, którego stanowisko wśród sjonistów po ukazaniu się Białej Księgi było zachwiane i do głosu przychodziły elementy radykalnego zerwania z Anglią, których wyrazem jest Zabotyfski.

Mowa Snowdena. Angielski kanclerz skarbu Snowden wygłosił wielką mowę, poświęconą sytuacji ekonomicznej Anglii. Przemówienie to stało się sensacją dnia i żywo jest komentowane w prasie angielskiej i zagranicznej. Uderzającą cechą mowy Snowdena była jej szczerość. Snowden nie szczędził ponurych barw dla odmalowania sytuacji.

„Podkreślan, z całym naciskiem — że stan finansowy naszego kraju jest bardzo poważny i muszą być poczynione kroki energiczne i niezbyt przyjemne, jeżeli chcemy zachować równowagę budżetową i jeśli będziemy chcieli uzyskać poprawę dziedziny gospodarczej. Obecna depresja finansowa uniemożliwia czynienie nawet takich wydatków, jakie w czasie dobrobytu nie przedstawiają żadnych trudności”.

„Rząd zdaje sobie doskonale sprawę z sytuacji, wymagającej jaknajdalej posuniętej oszczędności, a nawet zamierza obniżyć pobory ministrów. Pożądane nawet wdatki rząd odkłada do czasu poprawy sytuacji. Jedynym celem mojego 40-letniego życia politycznego była walka o poprawę bytu szerokich mas robotniczych. Jeżeli dziś proszę o chwilowe odłożenie żądań socjalnych, a nawet o pewne ofiary, czynię to z przekonania, że jest to koniecznością. Nie ukrywam faktu, że z końcem bieżącego roku budżetowego skarb państwa stanie w obliczu olbrzymiego deficytu. Żaden budżet świata nie wytrzymałby tak niespodziewanie wielkiego obciążenia, jakie dotknęło budżet brytyjski wskutek wzrostu bezrobocia. Wydatki wzrosły — dochody się zmniejszyły. Mimo to kredyt Wielkiej Brytanji jest lepszy, aniżeli w ostatnich 5 latach”.

Mowa Snowdena przyjęta została w kołach Labour Party nieprzychylnie. Szczególnie ostro wypowiedzieli się o niej członkowie niezależnej Partji Pracy, której przewodzi znany antagonistą Mac-Donalda Maxton. Na ten fakt powstały prawdopodobnie wersje o rzyteli dymisji Snowdena, tembardziej, że i londyńska City zareagowała na wystąpienie kanclerza skarbu silną zniżką papierów państwowych. Sz.

## Proces o zamach na Marszałka Piłsudskiego Jagodziński, Trochimowicz i Białkowski skazani na rok więzienia

PRZEMOWIENIA STRON

Sprawa przeciwko organizatorom zamachu na Marszałka Piłsudskiego przerwana przed 2 tygodniami wskutek tajemniczego postrzelenia głównego świadka Pórzyckiego, wznowiona została w sobotę i po zamknięciu procesu sądowego przemówił prokurator, domagając się dla wszystkich oskarżonych najwyższego wymiaru kary.

Pierwsze mowy obroncze rozpoczęły się w sobotę późnym wieczorem, pozostałe odłożono na niedzielę, w którym to dniu rozprawa rozpoczęła się o godz. 12.30 w poł. przy znacznym napływie publiczności, która korzystając z dnia świątecznego, tłumnie zapełniła salę sądową. Pierwsze przemówienie wygłosił adw. Gacki, obrońca Białkowskiego, domagając się jego uniewinnienia.

Następnie przemawiali adwokaci: Śmiarowski, Berenson, (obronca Dziegielewskiego) i Honigwill, który twierdzi, że wszystkie zeznania Pórzyckiego są oparte na fantazji błagiera i nie mogą służyć jako materiał dowodowy.

OSTATNIE SŁOWA OSKARŻONYCH

Po zręczeniu się przez prokuratora repliki następują „ostatnie słowa” oskarżonych.

Wszyscy mówią krótko. Jagodziński oświadcza:

Wysoki Sądzie. Chcę powiedzieć, że dla mnie Polska jest bardzo droga. Uważam, że gdyby nie stało Marszałka Piłsudskiego, toby na drugi dzień wybuchła u nas wojna domowa, a toby pociągnęło za sobą obcą interwencję. Uważałbym to za największe nie-szczęście.

— Czy oskarżony Dziegielewski ma coś do powiedzenia? — pyta z kolei przewodniczący:

— Owszem. Czczył głębokim Marszałka Piłsudskiego. Nigdybym się nie ważył na czyn jaki mi zarzucają.

Trzeci oskarżony, Markowski, uważa, że przypisał mu za jego plecami rolę, do której się nie czuje powołany: łącznika w takiej imprezie.

Białkowski nie ma nic do powiedzenia, tylko prosi o uniewinnienie, a ostatni, Trochimowicz, ledwo może wybrnąć zle usłyszane słowa swego obrońcy, który mu chciał przyjąć z pomocą:

— Proszę o usprawiedliwienie kary. Przewodniczący stwierdza, że proces zakończony i zapowiada, że wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek o godz. 1-ej.

WYROK

W poniedziałek o godz. 13.45 przewodniczący ogłasza wyrok. Mocą jego Jagodziński Piotr, Trochimowicz Dominik i Białkowski Józef zostali skazani na jeden rok więzienia na mocy art. 457 cz. I ust. II. Oskarżeni Józef Dziegielewski i Markowski zostali uniewinnieni.

Sąd postanowił zwolnić z aresztu Dziegielewskiego i Markowskiego, natomiast pozostałych oskarżonych Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego, Sąd postanowił zwolnić z aresztu po złożeniu przez nich kaucji 1000 zł.

Art. 457 opieka, że winny bądź przygotowania do zabójstwa, przewidzianego w art. 453 do 456, bądź udziału w zręczeniu, utworzonym w celu popełnienia zabójstwa będzie karany zamknięciem w więzieniu.

## ENCYKLIKA OJCA ŚW. PIUSA XI O MAŁŻEŃSTWIE CHRZEŚCJAŃSKIM

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich w polskim tłumaczeniu ks. biskupa Okoniewskiego slynna encyklika papieska o małżeństwie, dana 31. XII. 1930 r. Encyklika składa się z kilku części. We wstępie mówi Ojciec Święty o potrzebie i podstawie nauki o małżeństwie oraz wskazuje na łączność tej encykliki z ogłoszoną w r. 1880 przez papieża Leona XIII.

Ojciec Święty zwraca się do „czciwogodnych braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych ordynariuszów”, a przez nich — „do całego Kościoła Chrystusowego i nawet do całej ludzkości”.

I rzeczywiście: sposób ujęcia zagadnienia i jego wszechstronne omówienie sprawia, że encyklika staje się nie tylko dziełem, doskonale streszczającym poglądy Kościoła na małżeństwo, lecz jednocześnie rozprawą o małżeństwie, zmuszającą każdego nawet nie-katolika i nie-chrześcijanina do zastanowienia się nad tem niesłyszanie poważnym zagadnieniem. W części I encykliki mówi się o darach małżeństwa, czyli o potomstwie, wierności małżeńskiej oraz nierozdzielności węzła małżeńskiego. Jest to część najważniejsza, zasadnicza, zarysowująca całą wielkość i potęgę sakramentu małżeństwa.

W części II są omówione rodzaje poniżania małżeństwa. Tu się odzwierciedla grymas życia społecznego: wszystkie pseudo naukowe i antyspołeczne teorie, uzasadniające sztuczne ograniczenie potomstwa, zwalnające małżonków od zachowania wierności, nie uznające wreszcie sakramentu małżeństwa, a wskutek tego popierające rozwody.

Część III mówi o środkach odnowienia małżeństwa, zakreślając szeroki plan akcji, w której udział wziąć musi nie tylko duchowieństwo katolickie, lecz i ludzie świeccy, państwo nawet. Oto słowa encykliki.

„Zaprawdę, jeżeli dzisiejsi burzyciele małżeństwa wszystkie wyętają siły, by słowem i piśmie, rozprawami i oświadczeniami i w niezliczone inne sposoby znieważać umysł i skazić serce, jeżeli czystość małżeńską wystawiają na pośmiewisko i najgorsze nawet występkę pochwałami wynoszą, to o wiele więcej Wy, wielbni Bracia, którzy „Duch Święty postanowił biskupami, abyście rzadzili Kościołem Bożym, który nabył krwią swoją” (Act. XX. 28) — wszystkie siły wyętałyście, obycie i sami i przez kapłanów wam powierzonych, a także przez stosownie dobranych ludzi świeckich „Akcji Katolickiej”, przez Nas tak bardzo upragnionej i zalecanej, ku pomocy apostolstwa hierarchicznego powołanych, w każdy godziwy sposób bledom przeciwstawialiście prawdę, ohydnie występku — blask czystości, niewoli żąd — wolności synów Bożych (Gal. V. 13), bezcennej łatwości rozwodów — trwałości niezbędnej w małżeństwie miłości i dogłonne zachowanie ślubowanej wierności” (str. 64).

Encyklika o małżeństwie powinna się znaleźć w każdym domu: stanie się ona w każdej rodzinie pewnym drogowskazem, dobrym doradcą, serdecznym przyjaciół, rozpraszającym wierzliwość i znaczącym wiary. Niezwykle niska cena (zł. 1.50) robi książeczkę dostępną dla każdego.

## KLUB SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Dyskusja o kryzysie gospodarczym

W niedzielę 15 b. m. w Klubie społeczno-politycznym, profesor Władysław Zawadzki miał referat o współczesnym kryzysie ekonomicznym. Profesor Zawadzki wspominał o tem, że periodyczne kryzysy ekonomiczne rozpoczęły się w zeszłym stuleciu od 1816 roku i w każdym dziesięcioleciu był dłuższy, lub krótszy kryzys ekonomiczny. W epoce wczesnego kapitalizmu były od czasu do czasu kryzysy sporadyczne nieposiadające znaczącego znaczenia gospodarczego, wymiana bowiem była ograniczona. Gospodarka wymienna nie rozprzeczowała się niemal na ludność wiejską. Jej powstanie i rozwój był w znacznej mierze uwarunkowany przybyciem złota z Ameryki. W końcu i wieś weszła w obręb gospodarki towarowej, pieniężnej.

Znaczenie złota w wymianie i w koniunkturze gospodarczej podkreślał w swym wykładzie profesor Zawadzki. Od 1950 do 1873 roku był znaczny przyływ złota kalifornijskiego, co wywołało wzrost cen. Wzrost zaś cen sprzyjał ożywieniu gospodarczemu. W następnym okresie do ostatniego dziesięciolecia zeszłego wieku następuje zmniejszona produkcja złota i przejawia się tendencja spadkowa cen. W ostatnich latach; wieku XIX-go aż do wojny światowej mamy wzmogoną produkcję złota i wzrost cen. Nietylko wiejska, lub mniejsza produkcja złota jest czynnikiem kryzysu gospodarczego. W życiu gospodarczym odbywa się fluktuacja, przeżywa ona okres ożywienia, gorączki, spadku — recesji, w końcu — depresji, czyli kryzysu. Wśród teoretyków ekonomistów zachodzą pewne nieistotne różnice co do okresów cyklu gospodarczego.

Po tym wstępie teoretycznej natury, profesor Zawadzki zaznaczył, że w ostatnich latach produkcja złota uległa pewnemu zmniejszeniu, co musieliśmy wpłynąć na zdrożenie złota, czyli zmniejszenie cen wszelkich towarów. Prof. Zawadzki skonstatował też ogromne zmiany zachodzące w rozmieszczeniu złota na kuli ziemskiej. Stany Zjednoczone miały przed wojną 19 proc. złota światowego, obecnie 34 proc. Udział Europy spadł i wynosi obecnie 42 proc.

Następnie skonstatował nadprodukcję rolną, zwiększając się zapasy zboża w handlu światowym, dochodzące do jedenastu milionów kwintali pszenicy. Wspomniał też o zmniejszającej się produkcji przemysłowej i o rozpiętości cen produktów rolnych i przemysłowych.

Przychodzą do środków ratunku na współczesne nasze niedomaganie gospodarcze, profesor Zawadzki oświadczył się za zmniejszeniem świadczeń socjalnych, uważając to za umożliwienie niżki cen. Będąc w zasadzie zwolennikiem znaczącej pożyczki zagranicznej, profesor Zawadzki sądzi, że w danej chwili jest ona niepożądana, gdyż wobec niżki cen, czyli droższymi pieniędzmi, będziemy musieli płacić więcej za zagranicą.

Po wykładzie profesora Zawadzkiego, zabierali głos p. Władysław Studnicki, adwokat Krzyżanowski i minister Staniewicz.

## MIN. SKŁADKOWSKI W LIDZIE.

LIDA. PAT. — Do Lidy przybył ma na inspekcje p. minister spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski. Przyjazd p. ministra nastąpi prawdopodobnie 16 b. m. wiecz. lub 17 b. m. rano.

## KONFERENCJA W SPRAWACH SZKOLNICTWA.

WARSZAWA. PAT. — W poniedziałek 16 b. m. odbyła się w godzinach popołudniowych u p. prezesa Rady Ministrów konferencja, poświęcona potrzebom szkolnictwa powszechnego, a w szczególności zarządzeniu trudnościom co do ilości pomieszczeń szkolnych i etatów nauczycielskich, związanych z przekraczającym normy dotychczasowe przyrostem liczby dzieci w wieku szkolnym w latach obecnych.

W konferencji poza p. premierem Sławojem wzięli udział: minister Pieracki, min. Czerwinski, kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski i podsekretarz stanu w Ministerstwie W.R. i O. P. Ksiądz Zongolowicz.

## WARUNKOWE DAROWANIE KARY OLSZAUSKASOWI.

KOWNO. PAT. — Ręły prelat Olszuskas, skazany za zabójstwo Uścirowskiej, ponownie złożył podanie na ręce prezydenta, prosząc o darowanie mu kary. Prezydent skorzystał z przysługującego mu prawa i darował karę pod warunkiem, iż Olszuskas natychmiast po zwolnieniu opuści granicę państwa litewskiego.

## PRZESILENIE W HISZPANJI

PARYŻ. PAT. Książę Santiago Alba, wezwany telegraficznie przez króla Alfonsa do Madrytu, celem utworzenia nowego rządu, przesłał odpowiedź, w której stwierdza, że w obecnym stanie kryzysu nie uważa, aby był konieczny przyjazd jego do Hiszpanji.

## Sanchez Guerra tworzy rząd

MADRYT. PAT. Misja tworzenia nowego rządu powierzona została Sanchezowi Guerrerowi. Wychodząc z palacu królewskiego, Sanchez Guerra oświadczył, że król po dłuższej rozmowie, w której mówił o ciężkich chwilach, jakie przeżywa obecnie Hiszpanja, powierzył mu w słowach pełnych misję tworzenia nowego gabinetu.

## P. SVINHUUD PREZYDENTEM FINLANDJI

HELSINGFORS. PAT. W dniu 16 b. m. odbyły się wybory prezydenta republiki. Na prezydenta wybrany został Svinhuud 151 głosami. Prof. Stahlberg otrzymał 149 głosów.

## Dwa głosy przeważały szale

HELSINGFORS. PAT. — Prezydent republiki Svinhuud wybrany został głosami unijonistów, partji chłopskiej, oraz agrariuszy prawicowych i centrowych. W pierwszym głosowaniu Tanner, kandydat socjal-demokratów, otrzymał 90 głosów i Svinhuud 88, Kallio — 64 głosy i Stahlberg — 58. W drugim głosowaniu Stahlberg otrzymał 149, Svinhuud 98 i Kallio 53. W trzecim głosowaniu Svinhuud, jak wiadomo, otrzymał 151 głosów, Stahlberg — 149. W pierwszym głosowaniu socjaliści oddali swe głosy za kandydatką Tanneta, w następnym, wobec niezyskania przez Tanneta absolutnej większości, głosowali za kandydatką Stahlberga. — Głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju.

## SPOTKANIE LORDA IRWINA Z GANDHIM

NOWE DELHI. PAT. — Jak się dowiaduje agencja Reutersa, lord Irwin odpowiedział na pismo Gandhiego przychylnie, naczynając mu żądane spotkanie. Jak wiadomo, w liście swym Gandhi domagał się spotkania z wicekrólem, nieograniczonego żądaniem zastrzeżeniami, w celu odbycia z nim szczerzej rozmowy, w której mógłby przedstawić sytuację. Trzej przywódcy indyjscy Sapru, Sastr i Yajaka mają odbyć dłuższą konferencję z wicekrólem.

ALLAHABAD. PAT. — W odpowiedzi na zaproszenie wicekróla, Gandhi wyjechał wczoraj wieczorem do Delhi.

## Tajemnicza wizyta księcia Ruprechta

LONDYN. PAT. W kołach politycznych szeroko komentowana jest wizyta w Anglii byłego następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechta, który bawił tu 10 dni i w ubiegłą sobotę odleciał samolotem do Niemiec. Oficjalnie podawano jako powód wizyty chęć zwiędzenia wystawy sztuki bawarskiej w Londynie, co jednak jest mało przekonującym. „Daily Herald” mający za sobą powagę bliskiego kontaktu z rządem brytyjskim twierdzi, że książę Ruprecht usiłował uzyskać audiencję u króla Jerzego, pragnąc zainteresować go sytuacją byłych domów panujących w Niemczech co wobec zaangażowania się księcia Ruprechta w ruch nacjonalistów niemieckich nie pozbawione było zabarwienia politycznego.

Prośba księcia Ruprechta spotkała się jednak według „Daily Herald” ze stanowczą odmową króla Jerzego, przyczem normalnie powodem odmowy miało być figurowanie ks. Ruprechta na czarnej liście Ententy, jako jednej z głównych osób, oskarżonych o zbrodnie w czasie wojny. „Daily Herald” przypomina Ruprechtowi, że jako dowódca armji ma na sumieniu liczne zbrodnie. W niektórych kołach konserwatywnych według „News Chronicle” w ubiegłą środę u lorda Newborough odbył się obiad, na którym książę Ruprecht spotkał szereg konserwatystów, m. in. Austena Chamberlaina. Natomiast Churchill odmówił przybycia.

## Choroba Królowej Jugosławji

BUKARESZT. PAT. — Biuletyn lekarski oświadcza, że bawiąca w Bukareszcie królowa Marja jugosłowiańska zachorowała na odrę, do której przyłączył się lekki bronchit. Choroba ma przebieg normalny. Stan ogólny jest zadawalający.



Wtorek odbudowuje się po pożarze

ŻYWIĄ I BRONIA

Wymieniam parę większych luk do wypełnienia na rynku wewnętrznym, w drogach do ich wypełnienia widząc jednocześnie dość szerokie drogi wyjścia z zgnębiającego nas obecnie kryzysu.

Wymienię jeszcze parę luk mniejszych, do których wypełnienia prowadzą ścieżki odpowiednio węższe, zato wymagające mniejszych nakładów przy ich tworzeniu. Przypomnijmy sobie pierwszą połowę tytu tej pogadanki i zarazem hasła, które rolnictwo ma wciąć. Nie jest ono sportem dla sportu, dla osiągnięcia rekordów wydajności przy uprawie tradycyjnych roślin i hodowli tradycyjnych zwierząt.

Na obu tych piętrach opiera się cel główny rolnictwa — żywienie ludzi. Nawet byłoby po pierwszym zaspokojeniu głodu, szukałoby się — z żywności, wilgotnej łąki, porośniętej jednolitą bujną trawą przechodzącej na skąpo porośnięte pagórki i wyskubione tam niepozorne gorzki i aromatyczne zioła.

Człowiek o wiele więcej od niego ma gustów i guścików. Im gorzej je krajowe rolnictwo zaspokaja, tym bardziej warstwy społecznie poszukujące zagranicznych produktów — z sukna, bawełny, tkanin i porcelany — zmuszają nas do importu. W tym celu musimy znaleźć się w stanie, w którym przy jednoczesnym dostawie do nas żywności, możemy wyeksportować na zagranicę produkty, które będą dla nich cenniejsze niż żywność, którą otrzymujemy.

Tych niby drobnych lokalnych luk znajduje się sporo, a związane z nimi lokalne nie drożyzny są absurdalne gospodarstwom. Rolnik może być bardziej śledzi, i z własnym i społeczeństwa pożytkiem likwidować. Widziałem, jak latywnicy mające około tysiąca stajek stajowników i najlepsze w okolicy grunta, nabywały dla swoich stajówek kapustę do kwaszenia w ilościach niewystarczających po cenach parokrotnie wyższych od stołecznych. Jak w dużym mieście powiatowym na rynku w połowie sierpnia młode kartofle były jeszcze słabiej nowalą o wysokiej cenie. Drobny rolnik zbyt długo ociąga się z kopaniem kartofli, średni i większy mogą go na rynkach miejskich wyprzedzić, bez tego powstaje po tym nadmiar, którego obaj nawet zabezpieczyć nie mogą. I w tej dziedzinie urozmaiconego spożycia demokratyzujemy się zbyłko: niedawno pomidor był rzadkim paniskim przysmakiem; obecnie popyt na niego, szczerze górnym latem dorównywały popytowi na karofle, trwały rok cały, gdyby nauczyć się go konserwować, chociażby na lodzie. Stony ogórek w Wilnie kosztuje w zimie gr. 15, jak przed wojenną pomarańcza.

Kiedy winnice całej prawie Europy opawoływa groźna epidemia filoksery, skierowano przeciw niej ogromne wysiłki uczynione i ogromne środki pieniężne producentów — zwalczono. Kiedy u nas przed wojną czarna gryźka opłoniła i tak nie licząc plantacje agrestu, dano im znacznie mniej pomocy. W Dnaburgu zacytował R. Rutkiewicz, rozstrzelany później przez bolszewików, wypadł na pomysł posypania mokrych krzaków agrestu tomosawką i po tym niekosztownym zabiegu młki wspaniały urodzaj bez jednej plamki. A przecież jest to jedna z najcenniejszych i najmniej w kulturze kłopotliwych naszych jagód, o najmniejszej namiatce drogich dla nas winogron. Matieżka po przyswojeniu cenie rozkupywały agrest u rami, miasta wagonami, a możliwa kiedyś nadprodukcja przerażała się na wina krajowe.

Wogóle nasze rolnictwo średnie i większe zanadto swoje zadania upraszcza, brodukuje tylko kilka tradycyjnych artykułów większymi partiami na większe rynki, które ich już zniechęca nie mogą, i samo na tem zaczyna najgorzej wychodzić. Te surowizny, do których młodzież, zdrowym instynktem wiedząca, rwała się tak zawsze, wbrew wszelkim zakazom, że im dłużej nie dawała, w których stara nauka, żywieniowa, na kalorjach oparta, żołączkowi prawie jak loryś nie znajdowała, jak wiemy, dzięki odkrytym w nich, a dla zdrowia niezbędnym witaminom i autocjanom, awansowały już najfajniej do szeregu produktów — i szej potrzeby, więc czas się zająć poważnie ich uprawę.

Widzę w tem jeszcze jedną z największych kompromitacji naszej kultury rolnej, że nie otoczyć ona dotychczas należycie skuteczną opieką orzecha łaskowego. Przecież wiemy, że jest to jedna z najcenniejszych i najżywniejszych pasz roślinnych, jeden z najubiejszych przysmaków warstw najszerszych, czego dowodem, że mu prawie nigdy i nigdzie u nas dojrzej nie dają, chociaż rośnie i owocuje prawie na każdej glebie, z wyjątkiem bagien i lotnych piaszków. Nikt nie zaprzeczy faktowi wręcz haniebnie mu, że na rynku w większych ilościach nie spotykamy go wcale, albo zerwany w fałszywej i prawie bezwartościowej.

A na to miejsce sprowadzamy w znacznej ilości orzechy z zagranicy, które są droższe niż nasze, a w tym czasie, gdy nasze orzechy są w pełni, zagraniczne są już w połowie. W tym czasie, gdy nasze orzechy są w pełni, zagraniczne są już w połowie. W tym czasie, gdy nasze orzechy są w pełni, zagraniczne są już w połowie.

A co słyszeć w Wilnie?

„Przegląd Literacki“ omawia książkę pewnego pisarza francuskiego nazwiskiem Calvet. Książka nosi tytuł „O twórczości i krytyce katolickiej“. Co jest jej treścią? Satyra na współczesne stosunki literackie. Calvet odwołuje się do literatury, która w przeszłości była pełna prawdy, że warto się nad nią zastanowić i zobaczyć, jak wygląda wielki świat literacki od wewnątrz. Naprawdę. Jakże są warunki powstania autorskiego? Odpowiedź. Wejście do pewnych koteryj, zgodzenie na pewne moralne ustępstwa, pochlebienie pewnym namietnościom. Należy sobie oddawać wzajemne usługi, wzaajemnie się chwalić i rozstawiać, a do tego nie trzeba ani wysiłku, ani talentu; trzeba tylko poddać się prawu grupy, polegającemu na zdobywaniu stały przez udzielanie innym.

Dalej. Należy urabiać prasę. Każdy z członków grupy ma pióro i pióro. A cokolwiek pisze, postanawia zgóry włączyć w swe dzieło nazwisko jednego z swych współbraci. W ten sposób przyzwyczajają się ogół do dźwięku pewnych nazwisk, i tylko tych, a nie innych. Publiczność, słysząc ciągle te same nazwiska, uwiarywia wreszcie w same nazwiska, uwiarywia wreszcie w ich wielkość. Jeśli zaś znajdzie się jakiś niezależny krytyk, który odważy się

nych ilościach orzechy — mniej lub więcej czystych, z których żaden naszemu nie dorówna, po cenach dla ogółu spożywców o wiele za wysoki.

Proszę sobie wyobrazić, że u szczytu obecnego kryzysu, ktoś miałby u nas chociażby 100 wagonów naprawdę dojrzałych orzechów łaskowych. Czy miałby kłopot z ich zbytem; po przyswojeniu cenie? Stanowczo — nie. Gdyby były tysiące wagonów, przeobraziłby się ofiarne na jeden z najcenniejszych olej, a wytoczonymi zjedliby ludzie. Obrona ta jest zupełnie bezinteresowna — zębów nie mam i orzechów jeść nie będę.

Projekt tej kultury w formie może najpraktyczniejszej marzy mi się w związku z zakładaniem stałych kulturalnych pastwisk, do czego nadają się zwykle niezbyt jałowe pola, szczególnie trudniejsze do stałej uprawy pagórki giniaste i odpowiednio osuszone nie przestraszą lakowe. Wydałoby się, że pastwiska zbyt otwartych przy leży wstał; wie często znacznie osłabia susza i przymrozki. Niezależnie od tego, pastwiska te wymagają ogrodzenia i podziału na kilka parcel, do kolejnego pasienia. Praktyka mi, których krajów niemieckich wykazała, że żywoptły spełniają parę zadań: jako przegród, i jako ochrona, chociażby częściowa pastwiska, czy łąki przed działaniem suszy i przymrozków. Podobno przysparza to do 25 proc. plonu. Jeżeli dać po środku rząd leszczyny, a po obu jego stronach rząd jeżyn, to są one dla owadów i szkodliwych zwierząt, a po obu jego stronach rząd jeżyn, to są one dla owadów i szkodliwych zwierząt, a po obu jego stronach rząd jeżyn, to są one dla owadów i szkodliwych zwierząt.

Jako przegród, i jako ochrona, chociażby częściowa pastwiska, czy łąki przed działaniem suszy i przymrozków. Podobno przysparza to do 25 proc. plonu. Jeżeli dać po środku rząd leszczyny, a po obu jego stronach rząd jeżyn, to są one dla owadów i szkodliwych zwierząt, a po obu jego stronach rząd jeżyn, to są one dla owadów i szkodliwych zwierząt.

WIEDEN. PAT. — Ruch kolejowy na terytorium Austrii odbywa się normalnie, natomiast utrudniony jest na liniach granicznych z Węgrami i Jugosławią. Z powodu zawiast snieżnej pociąg popieszny, idący z Konstanzu do Wiednia, opóźnił się o 5 godzin, utknął w śniegu na terytorium Węgier. Pociąg popieszny na kolei południowej przychodzi również z bardzo znacznym opóźnieniem.

Zawieje snieżne w Europie

BUDAPEST. PAT. — W całym kraju szaleją burze snieżne, z powodu których wstrzymano została komunikacja kolejowa na 20 linjach. Z powodu ślizgawicy na ulicach miasta wiele osób uległo wypadkom.

M. SOLECZNIKI, POW. WILTROCKI — Przedstawienie amatorskie. Śpiączkę naszego miasteczka przerwało choć na chwilę onegajdziej przedstawienie amatorskie p. d. kierownik miejscowego kierownika szkoły p. E. Puszkara, z dużą pomocą wójta gminy p. Rympy. Szuczka ta z dodatkami szlęgirowego monologu, cieszyła się u domorodnych „mieszczuchów“ miłkkiem powodzeniem. Na przedstawieniu tem był obecny referent starostwa p. Nowicki.

MOŁODECZNO — Bal artystyczny. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

„Le Temps“ o expose min. Zaleskiego

PARYŻ. PAT. Dziennik „Le Temps“ poświęca w poniedziałek wieczorem swój wstępny artykuł expose min. Zaleskiego przed komisją spraw zagranicznych Senatu. Autor artykułu zaznacza, że oświadczenia ministra zasługują na szczególniejszą uwagę, gdyż określają w sposób najwyraźniejszy kierunek polityki zagranicznej Polski, z powodu której ze strony bądź to Rosji, bądź to Niemiec, czynione są zbyt częste zarzuty, pozbawione wszelkich poważnych podstaw. Min. Zaleski pragnął podkreślić, że sojusze polsko-francuski i polsko-rumuński, które według nowej opinji, miałyby stanowić grzębę dla niektórych innych mocarstw, są absolutnie zgadne z paktem Ligi Narodów i mają właśnie na celu ścisłą obronę tego paktu i jego ochronę przeciwko wszelkiemu ewentualnemu pogwałceniu. Cała polityka polska oparta jest na tych dwóch sojuszach. Dla celów wewnętrznych i dla potrzeb propagandy zagranicznej, Sowiety mają interes w systematycznym eksploatowaniu kłamstwa, dowodząc m. in. domniemanego powstania obszernej koalicji europejskiej przeciwko Sowietom, której narzędziem miałyby być Polska z Rumunią, jako najbliższe sąsiadki unji republik sowieckich. Min. Zaleski zadał kłam tym wymysłom.

Niema umysłu — pisze dalej dziennik — orientującego się w sytuacji, któryby mógł chociaż na chwilę przypuścić że interwencja obca jest w stanie przyspieszyć wyzwolenie rosyjskie z pod jarzma bolszewickiego. Zbawienie Rosji przyjdzie może jedynie z łona samego narodu rosyjskiego. Zamiast przypisywania nieistniejących zamiarów w Polsce, lepiej było rzucić trochę światła na tajemnicze porozumienie istniejące między niemiecką Reichswehrą a czerwoną armiją Sowietów.

Zawieje snieżne w Europie

BUDAPEST. PAT. — W całym kraju szaleją burze snieżne, z powodu których wstrzymano została komunikacja kolejowa na 20 linjach. Z powodu ślizgawicy na ulicach miasta wiele osób uległo wypadkom.

WIEDEN. PAT. — Ruch kolejowy na terytorium Austrii odbywa się normalnie, natomiast utrudniony jest na liniach granicznych z Węgrami i Jugosławią. Z powodu zawiast snieżnej pociąg popieszny, idący z Konstanzu do Wiednia, opóźnił się o 5 godzin, utknął w śniegu na terytorium Węgier. Pociąg popieszny na kolei południowej przychodzi również z bardzo znacznym opóźnieniem.

M. SOLECZNIKI, POW. WILTROCKI — Przedstawienie amatorskie. Śpiączkę naszego miasteczka przerwało choć na chwilę onegajdziej przedstawienie amatorskie p. d. kierownik miejscowego kierownika szkoły p. E. Puszkara, z dużą pomocą wójta gminy p. Rympy. Szuczka ta z dodatkami szlęgirowego monologu, cieszyła się u domorodnych „mieszczuchów“ miłkkiem powodzeniem. Na przedstawieniu tem był obecny referent starostwa p. Nowicki.

MOŁODECZNO — Bal artystyczny. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.

Wielki koncert. Dnia 7 lutego odbył się w Mołodecznie „Bal Artystyczny“, urządzone staraniem Korpusu Oficerskiego II Dywizyjny 19 pułku artylerji polowej w salach własnego kasyna i przyległego gimnazjum.



Wtorek odbudowuje się po pożarze

CHODZĘ PO MIEŚCIE. Co ciekawego znajdziemy w czasopiśmie?

Druga nr. 2. H. Masis w artykule p.t. „Na okopach Zachodu“ wypowiada szereg myśli o Francji i Europie. Franka mówi o przesadach i truzimach polskiej polityki gospodarczej, F. Turynowa — o Ameryce i amerykańskim, M. Skowron — o emigracji sezonowej do Niemiec, M. Poplawski w dalszym ciągu drukuje artykuł p.t. „Cesarz, Ludzie i księżniczka“. W dziale literackim mamy Shawa: „Radę gabinetową“ oraz „Nokturn“ Kosińskiego. W dziale recenzji m. in. imienne spotkania omówienie nowych książek p. Władysława Studnickiego i dr-a Świątniewicza.

„Kwartalnik Pedagogiczny“ nr. 1, organ sekcji pedagogicznej Stow. Chr. - Narod. Naucz. Szkół Powszechnych — zawiera szereg artykułów z zakresu wychowania, m. in. „Rubryczki o Pracach nad umysłowością, wolą i charakterem i x. M. Dybowskiego — O metorycznych błędach w wychowaniu“. Kronika. Recenzje.

„Tęcza“ nr. 7. Numer kinowy. Karol Izykowski daje wstępny p.t. „Kino a literatura“. St. Werner pisze o „Jaurach i pokrzywach w ogródku filmu polskiego“. I. Szulc mówi „O dobrym filmie“. W. Nieskowski opowiada, jak dolar pożarł Muzeum... Całość bardzo zajmująca. W odcinku literackim — nowość: „Czyja ręka?“ — Renalda A. Knoxa.

Świat nr. 7 — w dalszym ciągu umieszcza bardzo ciekawą ankietę akademików o sobie. K. Dunin - Markiewicz informuje o stosunkach rodzinnych w Sowietach, W. Grubiński omawia „Noc Sylwestrową“ w teatrze Letnim. Znajdujemy również trzykrotnie działy: kinowy, rozrywkowy, humoru. Liczne ilustracje zdobiją numer.

Światowid nr. 7 — na okładce daje rzadkie zdjęcie fotograficzne z polowania na niedźwiedzia: moment decydującej walki niedźwiedzia z psami. O tem polowaniu pisze w tymże numerze p. I. Lauran. Poza tem — dzieje ubiegłego tygodnia na całym świecie — w ilustracjach.

a-b-c mody. Luksusowo wydany pierwszy numer miesięcznika, poświęconego modom pań i panów, rozpoczyna walkę z wydawnictwami zagranicznymi o podobnej treści.

Magistrat upomina się od niego i stąd ni zowąd pieniądze. Pan R. oczywiście nie zapłacił i nie zapłaci grosza, chyba by był dzieckiem. Tymczasem Magistrat, który naraża p. R. na chodzenie po swych biurach, na kolatanie o nieplacenie cudzego długu, ośmiela się żądać jeszcze ponowienia kosztów postowania swych omylek, swego własnego balaganu podatkowego, od Bogu ducha winnego, i trapiącego przez siebie, p. R.

Tego już za wiele! To już skandal oznaczony. Trzeba znaleźć jakiś sposób na nowy zwyczaj wyślukiwania dłużników miejskich na chybili tytułki, bo jak tak dalej pójdzie, strach będzie na ulicy się pokazać, bo pp. sekwestratorzy zechcą niedługo na plecach przechodniów przepięścić swe nakazy i wezwania dla szwabszego wyegzekwowania należności miejskich.

Nie jest to wcale tak bardzo znowu niemożliwe po przykładzie z p. Ludwikiem R., który to przykład od początku do końca zgodnie z prawdą Państwa opowiedziałem. MBK.

Wielki przedwyborczy Związek Właścicieli nieruchomości w Nowej Wilejce

W niedzielę dnia 15 b. m. w Nowej Wilejce w sali Mozera odbył się wielki przedwyborczy zjazd organizowany przez Związek Właścicieli Drobnych Nieruchomości. W wieceu wzięło udział do 500 osób. Zebranie zajął prezes Związku Gulbiński, powołując na przewodniczącego p. Kwasniaka. Przemawiał p. p. ks. kapłan Nowak, poseł dr. Brokowski i K. Wójcicki, oraz dotychczasowy burmistrz Odatkowskiej. Pan poseł dr. Brokowski mówił o skutkach politycznej działalności opozycji w Sejmie. Przypomnił zgubne i oplakane skutki jej rządów, oraz sabażu prac w ciałach ustawodawczych. Ostrzegł przed głoszącymi przed latwowiernością, nawoływał do zastanowienia się i nie dawanie posłuchu hasłom demagogicznym, a zobrazował

niezłaskawym i obłądą, aczkolwiek w sposób nieraz nadto jaskrawą i brutalną. Jakież są, według Witkiewicza, przyczyny zakłamania się w naszej wojennej literaturze? Jedną, naprzykład, całkiem trywjalną, a jednak jakże prawdziwą — są względy życiowe, przeważnie finansowe. Jest to tak proste, powiada Witkiewicz, że nie warto o tem gadać. Ale można do tego dodać, że znaczy to, że autor, literat, pisarz czy dziennikarz — musi się w najordynarnej sposób niejednokrotnie sprzedawać. Musi pisać od wierz; musi wymyśleć artykuł za zaliczkę, którą już dawno wydał; musi skłecić jedną, czy dwie komedje do roku — aby żyć.

Druga przyczyna (specjalnie powojenną) — jest, mówi Witkiewicz, brak odwagi w pisaniu tego, co się myśli. „Jakiś tajemniczy cień — czytamy — zdaje się stać za pisaniem, i kiedy ten cień już — już uchwycić w słowa swoją ostrą myśl na gorąco, cień ten zaczyna szeptać jakieś niktłe słowa błędę przerażenia, ręka z piórem opada, myśli tracą ostre kany, i zamiast kawała biłstoku z ostrym sosem wychodzi z nożu pisarza cukierek na różowej wstążeczce. Przyczyna tego jest strach przed ostrym ich rozwiązywaniem. I mimo, że w prozie forma jest jednak tylko środkiem, wpływ strach ten ujemnie nie tylko na wewnętrzne napięcie danego utworu, ale niższy jego konstrukcję, deformuje ty-

py psychiczne, niszczy sam rdzeń utworu... Można się zacząć bać brata, żony, ciotki, szwagra, — zupełnie nieświadomie nie chce się im robić przykrości. Dalej idą przyjaciele i inne stunki, potem przychodzi miłość społeczna, z którego się wyszło, partją polityczną, z którą się sympatyzuje; potem chęć popularności, wreszcie sławy wszechświatowej, za którą majaczy się w najniższych marzeniach słodkie widmo nagrody Nobla — i oto powstaje w rezultacie coś mdłego, nieistotnego, przystosowanego do wszelkich przyszłych ewentualności, zastosowanego na wszelkie możliwości.“

Otóż te uwagi Witkiewicza o braciach, siostrach, żonach, ciotkach, o przyjaciolach i stosunkach, o miłciu i o nagrodach — trafiają mi bardzo do przekonania. Nie chce człowiek nikomu zrobić przykrości. Chce każdemu zrobić przyjemność.

Poddaje się, jak to mówi Calvet, prawu grupy i wreszcie zaczyna stawić i Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. W ten sposób wytwarza się pewne środowisko, pewna specyficzna atmosfera, pełna wzajemnego kadzidlanoego dymu, wzajemnych świadczeń i grzeźności, atmosfera, przesycona obłądą i kłamstwem; a rezultatem — obniżenie twórczości, stopniowy opadek, wreszcie niemoc. Rosjanie dobrze to nazywają: srieda zajadajef.

Kto wie, czy ta atmosfera nie należy sobie nieraz tłumaczyć nagłych „zamilknięć“ pisarzy, tak wiele obie-

prawa i wielkość, a gdzie miernota i fałsz; gdzie są wartości nieprzemijające, a gdzie nędzne pozory. Walcząc z tem ostatnio Stefan Kołaczkowski w swoim dodatku do nowego wydania literatury Feldmana, poddając surowej rewizji utarte już sądy o wielu współczesnych pisarzach, i czytelnik ze zdumieniem spostrzegł, że to on uważał za niepożyty spiz — może być kruchym gipsiem. Jest to walka z blagą.

Wielki przedwyborczy Związek Właścicieli nieruchomości w Nowej Wilejce. W niedzielę dnia 15 b. m. w Nowej Wilejce w sali Mozera odbył się wielki przedwyborczy zjazd organizowany przez Związek Właścicieli Drobnych Nieruchomości. W wieceu wzięło udział do 500 osób. Zebranie zajął prezes Związku Gulbiński, powołując na przewodniczącego p. Kwasniaka. Przemawiał p. p. ks. kapłan Nowak, poseł dr. Brokowski i K. Wójcicki, oraz dotychczasowy burmistrz Odatkowskiej. Pan poseł dr. Brokowski mówił o skutkach politycznej działalności opozycji w Sejmie. Przypomnił zgubne i oplakane skutki jej rządów, oraz sabażu prac w ciałach ustawodawczych. Ostrzegł przed głoszącymi przed latwowiernością, nawoływał do zastanowienia się i nie dawanie posłuchu hasłom demagogicznym, a zobrazował



Samobójstwo czy skutki bezsensownego zakładu

Wczoraj wieczorem zatrudnił się 33-letni Józef Lenkiewicz, (Dobra 5) mechanik z Zawada.

Owoliczności zatrudnia, jeśli wierzyć pogłoskom są naprawdę niezwykłe.

Lenkiewicz zatrudnił się jakoby z przyczyn, że wypicie dwa litry wódki i swego chęcią dopić, ryzykując życiem, bowiem po

przewiezieniu go do szpitala żydowskiego stwierdzono stan beznadziejny.

Ponadto kursuje wersja, że Lenkiewicz, który miał właśnie wstąpić w związku małżeńskie z pewną wdową, popełnił samobójstwo przez przyjęcie nieznaną bliżej truciznę i że krok ten jest spowodowany nieporozumieniem z rodzina.

Zainteresowanie tą ciekawą imprezą widać.

Czwartkowa premiera w Lutni. We czwartek dnia 19 o godz. 8 w odbędzie się w teatrze Lutnia premiera najnowszej komedii Krzywoszewskiego p.t. „Noc Sylwestrowa”.

Giedgowd Walery — gospodarz i dr. Klemczyński Eugeniusz — II-gi Sekretarz.

Zastępcy: dr. Lobza, Trzeciak i Wysocki.

Reda: członkowie dr. dr. J. Bohusiewicz, S. Garmewicz, K. Kisiel, prof. K. Opoczynski (Kurator Kasy Zapomogowej) i A. Salsarewicz.

WOJSKOWA

— Ćwiczenia wojskowe. Pracownicy umysłowi, powołani na ćwiczenia wojskowe dla rezerwistów otrzymują, w myśl ustawy o najmie pracowników umysłowych, pełną gaź za okres ćwiczeń.

Dotyczy to również pracowników samorządowych.

Obecnie powstała kwestja, czy pracownicy miejscy, zatrudnieni na godziny, mają prawo do poborów za czas pełnienia służby wojskowej. Odnosny wniosek ma być wniesiony do Magistratu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Ze związku literatów. We środę 18 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w siedzibie Związku Literatów (Ostrobramska 9) doroczne Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.

Porządek obrad obejmuje sprawozdanie Zarządu za rok 1930 — 31, wyznaczenie nowego Zarządu i wolne wnioski.

Na wypadek braku quorum odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie w tymże lokalu tegoż dnia o godz. 17.00 prawomocne w myśl statutu bez względu na ilość obecnych.

Srody Literackiej w dniu tym (Popielec) nie odbędzie.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie. VI Posiedzenie naukowe odbędzie się we środę dnia 18 lutego 1931 r. o godz. 20 w sali Towarzystwa przy ulicy Zamkowej nr. 24. Porządek (dzienny): 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. dr. H. Rudziński: W sprawie roli lekarza w akcji społeczno-sanitarnej.

3. Dr. C. Szabad: Przekazywanie i zagadnienia umieralności na raka i gruźlicę. 4. Z T-wa Eugenicznego (Walki ze zrywami rodinnymi rasy): 1. Zeligowskiego 4) dr. W. Morawski wygłosi odczyt na temat „Eugenika a polityka ludnościowa: przeludnienie, bezrobocie, emigracja”. Początek o 5 min. 30 w. Wstęp wolny.

KOLEJOWA

— Redukcja pociągów. Wł. Dyrekcja kolejowa otrzymała od okolicznych władz ważne możliwości częściowego ograniczenia ilości pociągów osobowych i t.c., rzecz jasna, nie odbije się to ujemnie na potrzebach mieszkańców.

HALL I ZABAWY

— Ostatnia Zabawa Karnawałowa. Komiteć Domu św. Antoniego urządza, wzorem lat ubiegłych, tradycyjną zabawę w ostatni wtorek karnawału w sali hotelu „Georges”. Początek punktualnie o godz. 8. Tańce o północy przerwa z dźwiękami gongu i ogromny śmiech popielców. Bilety do nabycia u pań gospodyni.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dzisiejsza premiera. Dziś o godz. 9 w. ukaże się, oczekiwana z wielkim zainteresowaniem, premiera dwóch jednaktowych komedji: „Molnara p.t. „Bankiet” i „Róż, dwa, trzy”. Obie te nowości reżyseruje dyr. Zelwerowicz. W obu odznacznie odzwierciedla „Róż, dwa, trzy” kapitalną postać dyrektora „Banku Norrissona. Teatr miejski w Warszawie pertraktują z nim w sprawie występów w teatrach stołecznych w roli Norrissona. Prawie cały zespół zajęty jest w obu komedjach.

— Teatr miejski w Lutni. Jarosy w Wilnie. Dziś o godzinie 8.30 odbędzie się w teatrze Lutnia pierwszy występ znakomitego artysty i konferansjera teatru „Qui pro quo” w Warszawie — Fryderyka Jarosy’ego. Świętym artysta wystąpi w bogatym programie, na który złożył się piosenki w wykonaniu Halny Rapackiej,

SHERIDAN 10) Tajemnica amuletu

— Ja jestem zawsze gotowa nauczyć się czegoś nowego. — Ja nie znam pani, nie wiem, kim pani jest, i wiedzieć tego nie pragnę. Sądze ludzi po ich czynach, a pani postąpiła brzydko. Pani powiedziała tak o moim ojcu, aby obronił mnie. I rzeczywiście zabrała mnie to, bo nie mogę go przyprowadzić tutaj i przekonać panią, że się pani myli. Widać pani ma inne zapatrywania, co do tego, jakim powinien być mężczyzna. Ale jeśli pani może sobie wyobrazić mężczyznę odważnego, jak lew — a raczej odważniejszego, bo lwy nie są wcale odważne. — a delikatnego, jak kobieta, to będzie właśnie portret mego ojca. Zobaczą się z nim wkrótce i powtórze pani słowa. Jeżeli ojciec uzna, że nie miałam racji i zachowałam się niestosownie, gotowa jestem przeprosić panią. Ale, jeżeli powie, że nie ma mi nic do zarzucenia, będę uważała, że pani nie jest dobrą kobietą, a język pani dany jest na to, by robić przykrość innym, a nie na to, by im dopomóc. Wobec tego odchodzę i żyćć pani powodzenia. Ale proszę na przyszłość nie mówić przy mnie o moim ojcu, jeżeli pani nie chce tego pożałować.

Z zinnym ukłonem Tommy odeszła. Od tego czasu dumna dama mijają ją, nie patrząc w jej stronę, ale to nie zmniejszyło zainteresowania, które budziła w dziewczynę. Tommy obserwowowała ją z ciekawością i ze smut-

kiem zauważyła despotyczny stosunek do córki. Ona sama gotowaby była cierpieć więcej jeszcze, aby mieć szczęście posiadania matki. Próbowała zawiązać znajomość z nieśmiałą panienką i zaprzyjaźnić się z nią, ale była ona tak wystraszona surowością matki, że próby spełzyły na niczem.

Travers wrócił z wiadomościami: — Ten pan, na którego pani zwróciła uwagę, przyjechał wczoraj. Wiedziałem jego nazwisko w książce hotelowej. Ależ nazwisko ma ten człowiek! Powtarzam je cały czas, aby nie zapomnieć. Nazywa się: hrabia „Arystyd, Gustaw, Henryk, Antoni Verneuil z Francji. Czy nie zauważyła pani, że od kilku dni zaczyna się dokola nas zbierać arystokracja z całej Europy? — To musi sprawić wielką przyjemność mrs. Theese, — uśmiechnęła się Tommy. — Podejmy bliżej i posłuchajmy, co oni mówią. Tommy roześmiała się wesoło i usiadła za szeroką palmą, z poza której mogła doskonale słyszeć rozmowę, trzająca się w kółku mrs. Dernfold-Theese. Najbezpieczniej wysunęła głowę podsluchując.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 17 LUTEGO 11.58 — Czas. 12.05 — 12.50 Muzyka taneczna (płyty) 13.10 — Kom. meteor. 15.50 — 16.10 „Marynarka wojenna niemiecka i polska” — odczyt z Warsz., wygl. J. Ginzberg. 16.25 — 16.50 Progr. dzienny. 16.30 — 17.00 Muzyka lekka (płyty) 17.00 — 17.15. Wywiad p. M-liny z dyr. teatru „Ateneum” Stefanem Iaraczem. 17.15 — 17.40 „Zadanie chemika w muzeum sztuki” — odczyt z Krakowa, wygl. L. Wygrywański. 17.45 — 18.45 Koncert Akad. Aeroklubu. 19.00 — 19.10 Progr. na środe i rozm. 19.10 — 19.25 Kom. rolniczy z Warsz. 19.25 — 19.40 „Tygodnik artystyczny” — prowadzi Jerzy Wyszymirski. 19.40 — 19.55 — Pras. dzien. radj. z Warszawy 19.55 — 19.15 „Ze swiata radiowego” — pogrd. wygl. Alfred Daun. 20.15 — 21.00 Recital skrzypcowy z Warszawy (W. Kochański). 21.00 — 21.15 Kwadr. liter. z Warszawy (Chownowski). 21.00 — 21.15 Kwadr. liter. z Warsz. 21.15 — 22.45 Muzyka taneczna z restauracji „Georges” w Wilnie. 22.45 — 23.00 Komunikaty z Warsz. 23.00 — 24.00 Audycja wesoła z Warszawy („Eteryjne zapusty” — T. Trzelskiego).

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie w rewiru Jan Lepieszko, mający siedzibę w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 UPC obwieszcza, że w dniu 24 lutego 1931 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Portowej 10 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należące do dłużnika Stanisława Iwanowskiego, składające się z urządzenia mieszkanioowego, oszacowanej dla licytacji na sumę złotych 1190 na zaspoekienie pretensji Tadeusza Szyszko. Na zasadzie art. 1070 UPC powyższa ruchomość może być sprzedana poniżej oszacowania.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie III-go rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej nr. 6 — 12 na zasadzie art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 lutego 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej nr. 44 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należące do Firmy Adelson „Synowie majątku ruchomego, składające się z 7 zegarków w złotych szafkach, na mocy art. 1030 UPC licytacja odbędzie się niżej art. 1030 UPC licytacja odbędzie się 600 oszacowania, oszacowanego na sumę 600 złotych na zaspoekienie pretensji „Masy Upadłej z zaspoekienie pretensji „Banku Ibrochym Handlarzy w Wilnie w sumie zł 452 i 15 dot. z pro. i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 UPC. Komornik Sadowy. (—) K. Karmelitów.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie III-go rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie przy ul. Sławkiejskiej nr. 2 podaje do wiadomości, że w dniu 5 marca 1931 roku odbędzie się przetarg publiczny na sprzedaż rol. piomieniczej i czarnych w ilości 923 sztuk, wagi około 25128 kg. Informacyjki udziela Dział Zakupów Wydziału Zasobów (III piętro pokój nr. 38) w dniu urzędowe od godz. 12 — 14.

OGŁOSZENIE

Przewodniczący Wydziału I-go Cwilnego Sądu Okręgowego w Wilnie niniejszym ogłasza, iż w dniu 25 lutego 1931 roku o godzinie 10-jej w tymże sądzie będzie rozpoznawana sprawa Paulaiskiego Nosiela o udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy (Spr. nr. Z-3238/30). Wszyscy wierzyciele wspomnianego Paulaiskiego Nosiela mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień. Przewodniczący wydziału (podpis) St. sekretarz (podpis).

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 3. Ceny znizone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr. Od dnia 17 do dnia 20 lutego 1931 r. wiaznie beda wyswietlane filmy: „KRZYSZTOF KOLUMB” Niebawym film sensacyjny. Osnuety na tle odkrycia Ameryki. Nad program Tygodnik filmowy № 68 — 1930 r. Kasa czynna o g. 3.30. Początek seansu od 4. Nastep.

KINO-TEATR „HELIO S” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926. Ceny znizone od 60 gr. Dzisiaj Przebij dźwiękowy! „SYN BOGÓW” W rol. gl. Ryszard Berthelemess i uroczą Constance Bennett. Wobec wysokiej wartosci artystycznej filmu dla młodzieży dozwolone. Nad program: Atrakcyjne dodatki dźwiękowe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny znizone.

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD Mickiewiczza 22. Dzisiaj Wspaniała muzyka i śpiew! Pierwszy wspaniały, przepiękny i film dźwiękowo - muzyczny - śpiewny p. t. „STUDENT ZE SZTOKHOLMU” Hymn prawdziwej miłości młodzieńczej. Główne role odgrywają najwybitniejsi artyści teatrów szwedzkich. Nad program: Poraz pierwszy w Wilnie polski dodatek dźwiękowo-śpiewny. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe Kino „P A N” Wielka 42. Dzisiaj Poraz pierwszy w Wilnie reżyserji F. W. Murnau’a p. t. „PO ZACHODZIE SŁOŃCA” Nietylko największe arcydzieło sezonu, ale największy cud techniki filmowej. Na potężnym i wspaniałym tle rozwija się niezwykle subtelna akcja, której treścią są losy dwójga kochających się serc. W rol. gl. fascynująca młodziutka uroda MARY DUNKAN oraz męski a naiwny Charles Farrel. Ceny od 40 gr.

KINO „P A N” Anonsi W tych dniach na naszym kranie W. n. s. s. U. „Słodczy zwycięstwa” podług głośnej powieści „Studenta a Chemii” Heleny W. ro. gl. Olga Czechowa, Igo Sym i Ernst Wachman.

Kino-Teatr „STYLOWA” WIELKA 26. Dzisiaj 2-ga i ostatnia seria filmu „Tarzan Władca Dżungli” wg wszechznanej powieści Edgara Rice Burroughsa p. t. „KLEJNOTY ŚWIĄTYNI OPAR

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewiczza 9. Dzisiaj pierwszy raz w Wilnie! Dawno oczekiwany wspaniały dramat na tle walk powstańców w Meksyku p. t. „GOŁĘBICA” Jako „Gołębica” NORMA TALMADGE w pozostałych rolach Gilbert Roland i Noach Berry. Wielki przepych wystawy! Nadzwyczajnie fascynująca treść

Kino Kol. „OGNIKO” Ul. Kolejowa 19. (obok dworca kol.) Dzisiaj 4 dni następnego Największy w ligier sezonu „STUDENT KA” (Miasto miłości) Wielki 10 aktowy dramat współczesny z życia cyganerii paryskiej w rolach głównych wielka publiczność! Iwan Petro-wicz, Carmen Boni i Gina Manes. Bogata wystawa! Wspaniały karnawał! Straszna tradycja. Początek seansów o godz. 5 w niedzielę i święta o g. 4-jej. Następnym program: „Pustynia w płomieniach” z Laurą Orsini i Umberto Valentino w rol. gl.

Pianina i Fortepiany o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., takż Arnold Fibigier, Keratopf i Syn. uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez osjwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote). WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. K. DĄBROWSKA GENY PARRYCZNP

LEKARZE DOKTOR Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz. DOKTOR Szyrwindt choroby weneryczne, skórne i moczopłowe Wielka 19, od 9 do 1 3—7 DOKTOR ZELDOWICZ KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewiczza 24. tel. 277

OGŁOSZENIE NR. Z-3238/30 Przewodniczący Wydziału I-go Cwilnego Sądu Okręgowego w Wilnie niniejszym ogłasza, iż w dniu 25 lutego 1931 roku o godzinie 10-jej w tymże sądzie będzie rozpoznawana sprawa Paulaiskiego Nosiela o udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy (Spr. nr. Z-3238/30). Wszyscy wierzyciele wspomnianego Paulaiskiego Nosiela mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień. Przewodniczący wydziału (podpis) St. sekretarz (podpis).

Dr. Kenigsberg choroby skórne, weneryczne i moczopłowe Mickiewiczza 4, tel. 190. Od 9—12 i 4—8 DOKTOR Szyrwindt choroby weneryczne, skórne i moczopłowe Wielka 19, od 9 do 1 3—7 DOKTOR ZELDOWICZ KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewiczza 24. tel. 277

Dr. medycyny A. Cymbler Choroby weneryczne, skórne i narządów moczowych, Mickiewiczza 12, róg Tańskiej przyjm. 9—2 i 5—8. Tel. 15-64. DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłowe WIELKA 21 tel. 921, od 9—1 i 3—9 W. Z. P. 26.

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA starsz. Gabriel Kosmetyka, asowa zmarzaczki, piegi, węgry, łapieć brodawki, karaski, wypadanie włosów. WIELKA 46. tel. 921, od 9—1 i 3—9 W. Z. P. 26.

Nosa i rękawice woskowe marszczeli, węgry, brodawki i karaski usunąć. Gabinet Kosmetyki Cedio i, Hrylewicowej. ul. WIELKA 19 10 m. 8. Przej. w g. 10-11 4-7 W. Z. P. 26

Ceny znizone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr. Od dnia 17 do dnia 20 lutego 1931 r. wiaznie beda wyswietlane filmy: „KRZYSZTOF KOLUMB” Niebawym film sensacyjny. Osnuety na tle odkrycia Ameryki. Nad program Tygodnik filmowy № 68 — 1930 r. Kasa czynna o g. 3.30. Początek seansu od 4. Nastep.

Ceny znizone od 60 gr. Dzisiaj Przebij dźwiękowy! „SYN BOGÓW” W rol. gl. Ryszard Berthelemess i uroczą Constance Bennett. Wobec wysokiej wartosci artystycznej filmu dla młodzieży dozwolone. Nad program: Atrakcyjne dodatki dźwiękowe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny znizone.

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD Mickiewiczza 22. Dzisiaj Wspaniała muzyka i śpiew! Pierwszy wspaniały, przepiękny i film dźwiękowo - muzyczny - śpiewny p. t. „STUDENT ZE SZTOKHOLMU” Hymn prawdziwej miłości młodzieńczej. Główne role odgrywają najwybitniejsi artyści teatrów szwedzkich. Nad program: Poraz pierwszy w Wilnie polski dodatek dźwiękowo-śpiewny. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe Kino „P A N” Wielka 42. Dzisiaj Poraz pierwszy w Wilnie reżyserji F. W. Murnau’a p. t. „PO ZACHODZIE SŁOŃCA” Nietylko największe arcydzieło sezonu, ale największy cud techniki filmowej. Na potężnym i wspaniałym tle rozwija się niezwykle subtelna akcja, której treścią są losy dwójga kochających się serc. W rol. gl. fascynująca młodziutka uroda MARY DUNKAN oraz męski a naiwny Charles Farrel. Ceny od 40 gr.

KINO „P A N” Anonsi W tych dniach na naszym kranie W. n. s. s. U. „Słodczy zwycięstwa” podług głośnej powieści „Studenta a Chemii” Heleny W. ro. gl. Olga Czechowa, Igo Sym i Ernst Wachman.

Kino-Teatr „STYLOWA” WIELKA 26. Dzisiaj 2-ga i ostatnia seria filmu „Tarzan Władca Dżungli” wg wszechznanej powieści Edgara Rice Burroughsa p. t. „KLEJNOTY ŚWIĄTYNI OPAR

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewiczza 9. Dzisiaj pierwszy raz w Wilnie! Dawno oczekiwany wspaniały dramat na tle walk powstańców w Meksyku p. t. „GOŁĘBICA” Jako „Gołębica” NORMA TALMADGE w pozostałych rolach Gilbert Roland i Noach Berry. Wielki przepych wystawy! Nadzwyczajnie fascynująca treść

Kino Kol. „OGNIKO” Ul. Kolejowa 19. (obok dworca kol.) Dzisiaj 4 dni następnego Największy w ligier sezonu „STUDENT KA” (Miasto miłości) Wielki 10 aktowy dramat współczesny z życia cyganerii paryskiej w rolach głównych wielka publiczność! Iwan Petro-wicz, Carmen Boni i Gina Manes. Bogata wystawa! Wspaniały karnawał! Straszna tradycja. Początek seansów o godz. 5 w niedzielę i święta o g. 4-jej. Następnym program: „Pustynia w płomieniach” z Laurą Orsini i Umberto Valentino w rol. gl.

ROZNE Zegar szafkowy starszowiecki kup. e. Wiadomość od Adm. „Słowa” pod S. M.

Planino w dobrym stanie okazynie do sprzedania ul. Jagiełłowska 3, m. 27, (w podwórku) Sprzedaje się kamienica w śródmieściu o 29 mieszkań, dochód roczny 31.000 zł Informacje: Gimnazjalna 6 — 15, godz. 4—6 pop.

Planino koncert. zagr. firmy w na lepszym stanie okazynie do sprzedania niedrogo, ul. M. Stefańska 2, m. 9.

Miłosierdziu naszych Sz. Sz. CzYTELNIKÓW polcaimy b. naucezyciele, pozostającą w niedzy, chora, pozabawioną mozności zarobkowania. Ofiary przyjmujmie Administracja „Słowa” dla „b. naucezyciele kl.

Leśniczy Dywan francuski duzy sprzedaje się okazynie w Jagiełłowska 7 praktyka wzorowego m. 13. 10—11 rano i gospodarstwa leśnicze 5—7 wieczór.

BEZPŁATNIE lokujemy gotówkę na 1-5 e solidne hipotece ziemskie lub miejskie Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewiczza 1, tel. 9-05.

Spółdzielnia „SIŁA” powiadamia, iż dnia 27 b. m. odbędzie się walne likwidacyjne zebranie bez względu na ilość członków, w lokali Spółdzielni o godz. 17. Zarząd

Tylko u GŁOWIŃSKIEGO dostać można płótna lniane szerokie, oraz wielki wybór satyn jednobarwnych, kofder watawonych, pekorów, przesłacieł i t. p. UWAGA — WILEŃSKA 27.

Wydzierżawia się majątek Każdy, kłoby wiedział Norwidop Weclawowi-o miejscu pobytu p. c. ów, gm. Doksyc-Heleny c. Stanisława kiej pow. Dziśnieńskie-i Zofji Thórzewskich—go. Ziemi ornej 170 Wróblewskiej ostatnio dzies. lak dobrych 155 zamieszkałej w Zytodziez. lak dobrych 350 mierz. (Rosja Sowieckiz. Budynek w po-ka), uprasza się o porządku. Inwentarz 2y-dania adresu do Komwy i martwy do na-systorza Ewangelichy-blycia Adres: St. Para-Reformowanego w Wil-fjanowo, poczta Do-nie ulica Zawalna 11. kszyce.

Leśniczy Dywan francuski duzy sprzedaje się okazynie w Jagiełłowska 7 praktyka wzorowego m. 13. 10—11 rano i gospodarstwa leśnicze 5—7 wieczór.

POPIERACIE L.O.P.P.

warystwem i razem pojedziemy obejrzeć ten piękny zabYTEK? — Ach, to będzie śliczny spacer, prawda Elly? Zaraz będziemy gotowe. Odeszła zabierając ze sobą córkę i pozostawiając za palmą dławiącą się od śmiechu parę przyjaciół. Oboje bawili się tem wszystkim, jak dzieci. Ale twarz Tommy przybrała nagle poważny wyraz, położyła palec na ustach i zamyśliła się: — Gdzie ja mogłam słyszeć ten głos? Twarzy nie pamiętam zupełnie, ale to zapewne z powodu tej brody. Jednak mam doskonałą pamięć. Jestem zupełnie pewna, że słyszałam ten głos już kiedyś. — Skądże znowu? Przecież ten typ przyjechał wczoraj z Francji! — Może się mylę, Traversie, ale osiemnastcie lat spędziłam w Atryce i wyrobiłam sobie równie dobrą pamięć jak pamięć krajowców. Ci ludzie umieją o pamiędzieć szczegółowo wołów spotkanych na drodze przed dziesięć laty. Przyszyczałam się zwracać uwagę na drobniaki, których zazwyczaj ludzie nie zauważają. Pozostają mi głęboko w pamięci obrazy ludzi i dźwięk ich głosu. Może dlatego też jestem taka popularna wśród krajowców. Postaram się przypomnieć sobie, gdzie ja mogłam słyszeć ten głos... czasem nagle się rozjaśni w głowie... chciałabym bardzo... Dyrektor więzienia, mieszcącego się w forcie „Jezusa” był jednym z tych urzędników angielskich, których tak wielu się spotyka w kolonjach: tępy, obowiązkowy, posłuszny i ściśle wykonujący rozkazy, był dobrze wi-

dziany przez władze. Karjerę swą rozpoczął od bardzo niskiego stopnia służbowego, ale to nie przeszkadzało mu w jej szczęśliwym rozwoju. Z podziernego urzędnika stał się w ciągu kilkunastu lat dyrektorem więzienia, idąc w górę szczebel po szczeblu w miarę jak wyżsi urzędnicy ustępowali mu swe miejsca. — Gdzie zameldowano mu, że arystokrata — cudzoziemiec, hrabia Verneuil i jego towarzysze życzą sobie obejrzeć więzienie, dyrektor doznał przyjemnego uczucia zadowolenia i dumy. Wiedział, że tytuł w państwie, którego był obywatелеm i urzędnikiem, jeżeli nie wszystkie otwierał bramy do raju, to w każdym razie ułatwiał wstęp do serca urzędników. To też pośpieszył na spotkanie dostojnego gościa. Osobiście oprowadził gości po więziennym usiłując okazać jaknajwiększą uprzejmość i starając się szczególnie dogodzić mrs. Dernfold, w której poznał odrazu damę z wyższego towarzystwa i prawdopodobnie wielce wpływową. Pokazał gościom wszystkie części więzienia i dumy. Wiedział, że hrabia Verneuil zna ją jeszcze lepiej. Gdy z najgłębszym szacunkiem zrobił uwagę na ten temat, Francuz rozemiał się z zadowoleniem: — Lubię czytać książki historyczne. Ojciec mój posiada wielką bibliotekę, mogłem więc przed wyjazdem przeczytać wiele ciekawych rzeczy o kraju, d którego jada.

— Jakie to rozumne i słuszne, panie hrabio, — zachwycała się mrs. Dernfold-Theese. — Czy nie zgadzasz się z mną Elly? — Idąc za matką panienka zacerwieniła się i mruknęła coś niezrozumiałego. — Ale dziwi mnie bardzo fakt, że widzę tu tylko czarnych więźniów, — zwrócił się hrabia do dyrektora więzienia. Czyż nie ma tu białych? — Mamy tu tylko jednego białego więźnia. Zwykle zatrzymujemy tu tylko tubyleców, ale ten biały jest chwilowo pod naszą opieką, w oczekiwanu na nadejście transprtu, który go do Europy zabierze. On siedzi w tamtej celi. — Goście stali na środku podwórza i podniósłszy głowę, dostrzegli bladą twarz przyciśniętą do żelaznych prętów kraty. — Jakże to straszne! — westchnęła Angielka. — Chodźmy stąd Elly, to nie jest widok odpowiedni dla takiej młodej dziewczyny. Pan wybaczy, hrabio. Usiadźmy w cieniu i będziemy patrzyli na morze. — Firabia zdjął hełm korkowy i ukłonił się nisko, odprowadzając błyszczącym spojrzeniem odchodzące panie. — Chciałbym bardzo porównać system więzienny angielski z naszym systemem w kolonjach francuskich. Czy pan pozwoli mi zajrzeć do celi... jak pan ją nazywa... celę białego więźnia? — Naturalnie, panie hrabio. Zaraz każę stróżowi przynieść klucze.